

# PRZEGLĄD POLSKIEGO PRZEMYSŁU I HANDLU

— M I E S I Ę C Z N I K —

ROK III.

KWIECIEŃ 1938 r.

Nr. 2.

**TREŚĆ:** Na drodze współpracy z Litwą. Herbert C. Hoover w Polsce. Zagraniczne okazje. Po wizycie Rzymskiej. Czas Pracy. Od Polski Rolniczej do rolniczo - przemysłowej. Kronika. Otwarte drzwi i... dziwne przeciągi powiewów. Komitet udziału Polski w Nowojorskiej Wystawie Światowej. Płyną Wisłą towary... ale niestety w zbyt małej ilości. Znaczenie rynku austriackiego dla Polski. Działalność K. K. O. m. Warszawy w r. ubiegłym.

STANISŁAW GRZEGORZEWSKI

## NA DRODZE WSPÓŁPRACY Z LITWĄ

Zaiste doniosłym momentem w dziejach historii Polski i Litwy będzie dzień 19 marca 1938 r.

Dwadzieścia lat trwał mur chiński dzielący dwa sąsiadujące kraje, mające tak wiele wspólnych interesów dla dobra swych spraw gospodarczych, jak przemysł i handel, komunikacja na lądzie i morzu i wiele innych, do których powrócimy w następnym numerze.

Nie chcemy poruszać w niniejszym artykule spraw z przeszłości, momentów które dla Państwa i naszych Obywateli były bolesne, niech ślady ich zatrzą czas przyszłej i lepszej współpracy.

Dziś jedno stwierdzić musimy, że Polska w swej polityce podkreśliła nie tylko wobec Litwy, ale całego świata, swe tendencje pokojowe. Polityka Polski jest na wskroś uczciwa, przejrzysta, pozbawiona wszelkich cech szowinizmu, zabobności, czego dowodem jest, że przez dwadzieścia lat swej niepodległości, dała maksimum woli pojednawczej naszym sąsiadom. Dążeniem naszym jest utrwalenie jak najlepszych stosunków współpracy z narodami wszystkich państw wogóle, a w szczególności z mającymi wspólne granice i interesy wiążące się z naszymi. Tysiące zagadnień natury ekonomicznej — gospodarczej, wymiana surowców, artykułów wszelkiego rodzaju, wzajemne udogodnienia tak handlowe, jak i kulturalne — oświatowe, należyte traktowanie obywateli zaprzyjaźnionych państw, pełna swoboda ich wyznań, mowy i t. p.; oto nasza dewiza znana zresztą już dziś na całym świecie.

Te wytyczne potwierdził nasz minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck w swoim

eksposie na ostatnim posiedzeniu parlamentu polskiego. Stwierdził On, że Polska w swej polityce pojednawczej dała wiele dowodów Litwie, że pragnie z nią współpracy, opartej na wzajemnym poszanowaniu i że nie ma zamiaru mieszania się do spraw wewnętrznych Litwy, gdyż o nich ma prawo wyłącznie decydować państwo litewskie oparte na tężyznie i wysiłku swych obywateli.

Jak widzimy z powyższego stosunek nasz do Litwy jest szczery i lojalny, nie mający nic wspólnego z objawami egoizmu i zabobności jak to wpajają w zdrowo myślących obywateli litewskich i ich mężów stanu wysłannicy jaczejek komunistycznych, których działalność wprowadza zamęt, zniszczenie kraju i bratobójcze walki, czego najlepszym dowodem jest dzisiejsza Hiszpania.

Każdy zdrowo myślący obywatel zdaje sobie sprawę z tej niszczyielskiej roboty płatnych agentów moskiewskich. Rozumie dobrze, że obiecywanie rajów na ziemi rzeszom robotników i inteligencji obcych państw jest tylko jednym blefem, skoro we własnym kraju morduje się dziś masowo, najcenniejsze jednostki elementu ludzkiego.

W dobie obecnej zdają sobie sprawę mężowie stanu różnych państw i narody, że trudno szukać w kaźni, w odmętach zwyrodnienia i barbarzyństwa, w lęku i trwodze, które wiszą nad republiką sowiecką jak miecz Damoklesa, szczęścia i poprawy bytowania swych obywateli. Podobne hasła można głosić ludziom obłąkanym, nigdy zaś zdrowo myślącym.

Jeżeli dziś Litwa otrząsnęła się z tej niszczyielskiej działalności obcych agentów,

którzy stworzyli mur chiński między nią a Polską, to obok historii, która zapisze ten zbarwienny moment złotymi zgłoskami, zresztą jest ich już wiele w historii Litwy i Polski, przyczyni się bezwarunkowo do poprawy bytu swych obywateli, do wzmocnienia obronności swych granic. Polska jest właśnie tym czynnikiem, który pozwoli realizować swe plany i śmiało iniejątywy — Litwie.

Niech więc rozpocznie się wspólny rytm warsztatów współpracy wszystkich obywateli obu państw nad udoskonaleniem i ugruntowaniem realnych przeobrażeń gospodarczych i strategicznych w atmosferze wzajemnej życzliwości, a każdy manewr nieprzyjacielski rozbije się o jednolity i mocny front Litewsko — Polski.

## HERBERT C. HOOVER W POLSCE

Herbert Clark Hoover, ma w dziejach Stanów Zjednoczonych zapisaną poważną kartę, odegrał on w życiu gospodarczym i politycznym Ameryki Północnej wybitną rolę. Był jednym z organizatorów przemysłu amerykańskiego, stał jaki typowy „self-made man“ już w 25-ym roku życia na czele wielkich przedsiębiorstw górniczych, organizował zbyt produktów olbrzymich amerykańskich zakładów metalurgicznych w trzech kontynentach świata: Europie, Azji i Afryce; gdy Ameryka postanowiła przystąpić do wojny światowej, kierował tak doniosłym zagadnieniem surowców i aprowizacji; jako jedna z czołowych postaci partii republikańskiej przez cztery lata w „Białym Domu“ w Waszyngtonie, był poprzednikiem obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Herbert C. Hoover jest zatem jedną z najwybitniejszych postaci amerykańskiego świata politycznego i wielkim działaczem gospodarczym i społecznym w swojej ojczyźnie.

Lecz dla Europy, a dla nas zwłaszcza, istnieje drugi Hoover, ten sam, a przecież inny — Hoover, który w najbardziej dla Europy krytycznym momencie, wtedy, gdy czteroletnie zmagania wojny światowej dokonały w krajach europejskich spustoszeń, gdy zabrakło środków żywności, gdy „ersatzami“ ludzono żołądki i z obierzyn kartoflanych gotowano niestrawne pokarmy, gdy blednica i „angielska choroba“ stały się objawem nagminnym wśród dzieci — odegrał rolę wybawiciela i ratownika.

Wtedy to ten typowy — amerykański „businessman“, szef koncernów przemysłowych zimny działacz polityczny, przemienił się w filantropa, owianego głębokim poczuciem ludzkim, okazał się humanistą w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. „American Relief Administration“, komitet niesienia pomocy ludziom — a zwłaszcza dzieciom — w krajach, toczących wojnę — to jego dzieło. W izbach robotniczych, w mieszkaniach małomieszkańskich, wśród biedoty ludzkiej, zjawia się od lat niewidzany gość: puszka skon-

densowanego mleka, paczka pożywnego kakao, skrzynka ze słoniną i t. d.

Przyszła ta pomoc wtedy, gdy już środki żywności były wyczerpane, gdy konieczność, ta matka wynalazczości ludzkiej, stworzyła w Europie mnóstwo „namiastek“ żywnościowych, będących jednak fikcją racjonalnego wyżywienia, zwłaszcza niemowląt i dzieci.

Nie mówił wtedy Hoover, kto ma korzystać z tych darów amerykańskich, nie rozróżniał wrogów i przyjaciół, ras i narodów, światopoglądów i kierunków politycznych. Widział przed sobą tylko nędzę ludzką, głód i niedostatek, starców i kobiety o pobiadłych z głodu twarzach, dzieci, pozbawione mleka i masła, słodczy i ciepłego odzienia wśród chłodów zimy.

Jest fotografia, którą należałoby, gdy w Polsce gościliśmy Herberta Hoovera, wydobyc z archiwów i uprzytomnić pomieci opinii publicznej. Widnieją na niej na pierwszym planie trzy postacie: Józef Piłsudski, Wskrzesiciel Niepodległości — ówczesny przedstawiciel Watykanu, monsignore Achilles Ratti, dziś Głowa Kościoła, papież Pius XI — i Herbert Hoover, Twórcę Państwa otaczają na tej fotografii dwie postacie: jedna, reprezentująca hart moralny i pokrzepienie duchowe, jakie w przełomowym momencie dziejów Polski popłynęło w społeczeństwo od przedstawiciela „opoki Piotrowej“ — druga, która wniosła do izb głodnych ludzi i znękanych niedostatkiem, dary boże: mleko i tłuszcze, pożywki dla dzieci, pomoc materialną, płynącą z najszlachetniejszej humanitarności.

Z tych dzieci, karmionych przez „American Relief Administration“ pod osobistym kierownictwem bawiącego w Polsce Herberta Hoovera, wyrosła w ciągu niemal 20 lat, jakie upłynęły od tego czasu — nowa generacja w Polsce. Zawdzięcza ona niewątpliwie wiele temu dobroczyńcy.

Herbert Hoover przekonał się, że jego szlachetną akcją zachowaliśmy we wdzięcznej pamięci i że witamy go na ziemiach polskich jako szlachetnego przyjaciela.

## „ZAGRANICZNE OKAZJE”

Znamy ich wszyscy dobrze. Zarówno w większych miastach, jak i małych miasteczkach. Ktoregoś ranka, czy pewnego popołudnia dzwonią, albo pukają do naszych drzwi. I ofiarowują „oryginalne, prawdziwe angielskie” materiały na ubrania i kostiumy, albo „czeskie” płótno i ręczniki...

Wprawdzie pamiętamy dobrze, że powinniśmy popierać wyroby krajowe, że mamy tyle to a tyle bezrobotnych, których los tak ściśle jest związany z rozwojem rodzimej produkcji, ale... pokusa jest tak silna, bałwochwalczy kult dla cudzoziemczyzny tak mocny w nas zakorzeniony, że odsuwamy na bok wszystkie skrupuły i, rozgrzeszając się z góry myślą, że przecież raz jeden można zrobić wyjątek i że już potem nigdy... każemy sobie pokazać te zagraniczne „cuda”.

Magiczna jest doprawdy potęga słów „angielski”, czy „czeski”... Przeglądamy pobieżnie przedstawione nam towary. Do takich Anglików można mieć przecież zaufanie! Wiadomo, że ich materiały najlepsze. Zafascynowani też rzekomo cudzoziemskim pochodzeniem materiału, nie grymasimy, nie krytykujemy, jak to robimy niemal zawsze w stosunku do wyrobów krajowych. Zachwycamy się, podziwiamy, bo jeszcze — broń Boże — sprzedawca mógłby pomyśleć, że się nie znamy. A to przecież „oryginalny angielski”, albo „najcieńszy czeski”... Cena też wydaje nam się niska, jak na prawdziwy, zagraniczny towar. No i kupujemy. Kupon na ubranie, albo sztuczkę płótna, albo tuzin ręczników.

Rozpiera nas duma. Pomyśleć: taka okazja! Prawie za bezcen... To chyba szmuglowane, że sprzedawca mógł odstąpić tak tanio. Ale i to ostatnie przypuszczenie nie wywołuje w nas najczęściej skrupułów. Nie powoduje wyrzutów sumienia...

Mamy wyrzuty sumienia, zgrzytamy zębami i rozwodzimy spóźnione żale dopiero później. Po paru godzinach, a niekiedy po paru dniach... Bo jeden raz na sto, jeżeli nie rzadziej, zdarzy się, że towar jest taki, jaki nam się przy kupnie wydawał. Że jest w porządku. To znaczy problematycznie w porząd-

ku, w najlepszym bowiem razie jest albo szmuglowany, albo też zwykły, dobry polski towar, otrzymał stempelek zagraniczny, który tak magiczny wpływ wywiera na kupującego. Jeśli więc nie wykryjemy tego ostatniego faktu, to wszystko jest w porządku, nie uważamy się za oszukanych. Z myślą, że kupujemy towar szmuglowany pogodziliśmy się przecież już dawniej...

Gorzej sprawa się przedstawia, — a tak jest przeważnie, — gdy nasz piękny, okazjowy kupon okaże się kawałkiem tektury sprytnie owiniętym w pół metra „oryginalnego angielskiego” materiału, lub gdy piękne, takie cieniutkie rzekomo czeskie ręczniki po pierwszym praniu upadabniają się do ordynarnych ścierek.

Wtedy rozpoczynają się gorzkie żale:

— Ach, co ja zrobiłam.

— Co mnie też opętało, że tak dałem się nabrać...

— Tyle pieniędzy zmarnowanych...

A no, możemy sobie śmiało rozpaczać i łamać ręce. Nic nam innego do zrobienia nie pozostaje. Sprzedawca ulotnił się jak kamfora i już w innym mieście, w innej okolicy nabiera naiwnych.

Najwyższy już czas, abyśmy przestali tracić głowę na dźwięk słowa „zagraniczny”, a żebyśmy przestali dać się okradać i okłamywać. Mamy znakomite materiały krajowej produkcji, mocne i tanie. Mamy setki tysięcy bezrobotnych, których dolę musimy poprawić przez wzmoczenie wewnętrznej konsumpcji towarów krajowych. Uganianie się za wyrobami obcymi — jest w tych warunkach przestępstwem przeciwko własnemu państwu i własnemu społeczeństwu.

Przestańmy się dawać „wystrychnąć na dudka” przez oszustów, którzy dobrze poznali nasz kult dla wszystkiego, co obce. Kupujmy towary rodzimej produkcji w solidnych, uczciwych sklepach. Tam nas nie oszukają, tam zawsze możemy złożyć w razie czego — reklamacje. Przestańmy gonić za „okazjami”. Te okazje są okazjami, ale tylko dla oszustów.

## SERDECZNE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

*składa swym Czytelnikom, Prenumeratorom i ogłaszającym się firmom*

*Redakcja i Administracja*

*„Przeglądu Polskiego Przemysłu i Handlu”*

## PO WIZYCIE RZYMSKIEJ

Prasa włoska, zapowiadająca już na wiele tygodni naprzód wspaniałe przyjęcie reprezentanta Rzeczypospolitej, ministra J. Becka, w Rzymie — nie przesadziła w swych przewidywaniach. Serdeczność przyjęcia rywalizowała ze wspaniałością. Ministra Becka przyjmował nie tylko monarcha, Duce i rząd włoski, ale wielokrotnie spotykał się gość polski z wyjątkowo wymownymi dowodami niekłamanej sympatii dla Polski, tkwiącej głęboko w sercach Włochów. Impulsywny tłum, zaludniający ulice Wiecznego Miasta, demonstrował z żywiołowością, której zazdroszczą mieszkańcom słonecznego półwyspu narody, nie umiejące uławniętrzniać swych uczuć.

Benito Mussolini okazał min. J. Beckowi uwagę szczególną. Odbycie lotu nad Pontinią, Ostiā i morzem w samolocie, pilotowanym przez wodza narodu włoskiego zaliczy chyba polski minister spraw zagranicznych do rzędu najmilszych swych przeżyć. Defilada lotników włoskich z synem Benito Mussoliniego, bohaterem najśmielszych wyczynów włoskiej armii skrzydlatej — Bruno Mussolinim — na czele, to również wyraz szczególnej wagi, jaką w Rzymie przywiązano do wizyty polskiej.

Szereg rozmów min. Becka z królem Wiktorem Emanuelem, Benito Mussolinim i ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano oraz najwybitniejszymi włoskimi mężami stanu z ministrem stanu p. Starace, sekretarzem generalnym partii faszystowskiej na czele, doprowadził do stwierdzenia — wedle słów komunikatu oficjalnego — „zbieżności poglądów obu krajów i woli, kontynuowania serdecznej współpracy pomiędzy Polską i Włochami na podstawie wspólnych interesów i wspólnej woli porządku i pokoju“.

W obliczu rzeczywistości europejskiej słowa komunikatu oficjalnego nie są bynajmniej czężą formułą dyplomatyczną. Polska i Włochy rzeczywiście pragną utrzymania pokoju w Europie i przeciwstawiają się tendencjom, zmierzającym do siania bezładu politycznego. Ważne są przy tym dla obu państw nie formy, ale treść tego, co określa się mianem współpracy międzynarodowej. Więc nie deklamatorski patos „wieczystych paktów“, nie wytrzymujących często lat dziesiątka, ale treść codziennej, realnej pracy, której celem jest usunięcie źródeł zadrążeń i konfliktów, ułożenie możliwie najtrwalsze pokojowych stosunków w poszczególnych regionach Europy.

Polska dba o utrzymanie takiego układu stosunków w regionie północno — wschodniej Europy, który najbliżej ją obchodzi. Włochy

na swój sposób dążą do osiągnięcia równowagi sił w bosenie Śródziemnomorskim. Jest jednakże połać Europy, na której peryferiach stykają się interesy polskie i włoskie, bynajmniej sobie nie przeciwstawne. To — region naddunajski, o którym minister Beck deklarował ostatnio w komisji spraw zagranicznych Sejmu, że nie jest Polsce bynajmniej obojętne, jaki przyjmą charakter stosunki gospodarcze i polityczne w tym „sercu Europy“.

Odgłosy wizyty rzymskiej min. Becka mówią wyraźnie, że spodziewać się można koordynacji działań polskich i włoskich przy pokojowym, i zgodnym z wymaganiami porządku powszechnego, układaniu skomplikowanych zagadnień naddunajskich. Zarówno Polska jak Włochy wnoszą w to dzieło cenny aport w postaci swych przyjaznych stosunków z niemal wszystkimi państwami naddunajskimi oraz z zainteresowaną również tym problemem Rzeszą Niemiecką.

Oprócz odnowienia osobistych kontaktów kierowników polityki zagranicznej Polski i Włoch, oprócz podkreślenia bliskości i serdeczności uczuć polsko — włoskich i oprócz omówienia spraw, w których w rozwiązaniu oba kraje są bliżej zainteresowane, przyniosła wizyta rzymska min. Becka jeszcze jeden rezultat. Rozpisuje się o nim szeroko prasa zagraniczna, głównie francuska, niemiecka i angielska. Na tle mianowicie rozpoczęcia rozmów politycznych angielsko — włoskich i angielsko — niemieckich przy możliwości przyciągnięcia do nich w czasie późniejszym Francji — bardzo wiele miejsca w prasie zagranicznej zajmuje obecnie dyskusja nad formą, którą może przybrać współpraca tych mocarstw w obliczu faktu, iż Włochy i Niemcy nie należą do Ligi Narodów. Wizyta min. Becka w Rzymie okazała dowodnie, że rola Polski w Europie jest doceniana w Rzymie tak samo, jak doceniana jest w Londynie, w Paryżu i w Berlinie, o czym opinia publiczna Europy miała możność przekonać się w ciągu ostatniego roku jednokrotnie.

Jest w tej chwili rzeczą wyjaśnioną ponad wszelką wątpliwość, że każde państwo może z innym, lub grupą innych, układać swe stosunki w swoim regionie geo - politycznym. Nie jest już jednak możliwy bez udziału Polski jakikolwiek szerszy, europejski czy światowy układ polityczny — bez względu na jego formę — zatraćający o interesy Polski i o teren, który ją obchodzi. Wzrost politycznego ciężaru gatunkowego Polski sprawił, iż dojsię do skutku i działanie tego rodzaju porozumienia jest zależne od udziału w nim Polski.

## CZAS PRACY

Od wielu lat ciągną się spory między przemysłowcami a robotnikami co do skrócenia czasu pracy. Robotnicy wysuwają hasło skrócenia czasu pracy nie tylko jako zagadnienie koniunkturalne — środek na zmniejszenie bezrobocia — ale i jako ich stałe prawo do udziału w postępie technicznym, do korzystania z dobrodziejstw wciąż rozwijającej się kultury.

Jeśli wprowadza się coraz nowe maszyny i udoskonalenia, zapewniające ogromny wzrost i potaniecie produkcji, niechże cały zwiększony w ten sposób dochód nie wpływa wyłącznie do kieszeni przedsiębiorcy, niech rozkłada się on w równej mierze na masy konsumentów i na robotników — producentów. Tym bardziej że postęp techniczny bynajmniej nie łączy się zawsze z ułatwieniem pracy robotnika, często zwiększenie tempa pracy maszyny, udoskonalenie podziału pracy zmusza robotnika do znacznie intensywniejszego wysiłku, do większej wydajności pracy. Takie jest rozumowanie robotników.

Problem skrócenia czasu pracy równocześnie z intensyfikacją produkcji ma szczególne znaczenie tam, gdzie warunki pracy są same przez się bardzo uciążliwe i gdzie ze względu na zdrowie robotnika czas pracy powinien być krótszy. Do takich prac należy zaliczyć w pierwszym rzędzie pracę górników pod ziemią.

O ile w fabrykach można poprawić warunki pracy robotnika przez: zwiększenie przestronności sal pracy, przeprowadzenie dobrej wentylacji, polepszenie warunków oświetlenia zarówno naturalnego jak i sztucznego, powiększenie liczby i wielkości okien, wprowadzenie przerw odpoczynkowych, budowę pięknych sal jadalnych i t. p., to w kopalniach niewiele można stosunkowo zrobić w tym zakresie. Warunki pracy w kopalniach zależą przede wszystkim od rodzaju pokładu, od jego głębokości, co powoduje mniejsze lub większe gorąco, któremu nie zawsze skutecznie przeciwdziałają dobra wentylacja, od wilgoci, grubości pokładu — rzpy cienkich żyłach węgla robotnik zmuszony jest do pracy stale w pozycji kłęczącej, czasem nawet leżącej. Górnik przez cały dzień pracy w ciągu szeregu lat nie ogląda światła dziennego, stale będąc narażony na niebezpieczeństwo życia. Niebezpieczeństwa tego nawet, mimo najlepiej zorganizowanej akcji bezpieczeństwa pracy, nie da

się całkowicie uniknąć, działają tu bowiem siły naturalne, jak wybuchy gazów, wody podziemne, powodujące obrywanie się węgla i t. p. Górnik, zjeżdżając do kopalni, nigdy nie wie, czy żywy wróci do domu.

Poza tym całym kompleksem naturalnych ciężkich warunków pracy, działa tu jeszcze nie kiedy zła wola, lub niedbalstwo przedsiębiorcy, który, przez oszczędność, nie przeprowadza niezbędnych ulepszeń i zabezpieczeń, lub stara się wykorzystać robotnika pod ziemią maksymalnie przez podnoszenie jego wydajności pracy. Wydajność pracy w kopalniach wzrasta u nas ustawicznie od szeregu lat i jest znacznie wyższa, niż w większości innych państw zagranicą.

To też nie dziwnego, że zagadnienie skrócenia czasu pracy w górnictwie wysuwa się na czoło żądań robotniczych we wszystkich państwach.

Sprawa ta była już kilkakrotnie tematem obrad międzynarodowych, uregulowanie jej bowiem równocześnie we wszystkich państwach, dobywających węgla, ma ogromne znaczenie z punktu widzenia konkurencji eksportu węgla.

Dotychczasowe debaty międzynarodowe nie dały żadnych wyników, skróceniu bowiem czasu pracy w górnictwie sprzeciwiały się państwa tak bogate w węgiel, jak np. Anglia.

W tym roku w maju sprawa ta ponownie będzie postawiona na porządku międzynarodowej, specjalnie w tym celu zwołanej, konferencji w Genewie.

Naturalnie Polska, która już wprowadziła pierwszą próbę skrócenia czasu pracy w górnictwie, bronić będzie postulatu generalnego załatwienia tej sprawy na terenie międzynarodowym. Próba nasza jest wprawdzie dość niewielka, czas pracy pod ziemią skrócony bowiem został do 7 i pół godziny, — jak dotychczas jednak w praktyce zmiana ta nie została zastosowana w stosunku do wszelkiej pracy pod ziemią, ale tylko przy t. zw. urobku, z pominięciem transportu i podszybia. Tam jednak, gdzie weszła w życie, nie odbiła się bynajmniej ujemnie na wydajności produkcji ani na dochodach przemysłu.

Mając więc już za sobą to niewielkie choćby doświadczenie, możemy je wykorzystać dla zupełnie obiektywnego traktowania problemu skrócenia czasu pracy.

---

**CZYTAJCIE I POPIERAJCIE**

**„PRZEGLĄD POLSKIEGO PRZEMYSŁU I HANDLU“**

---

## Od Polski rolniczej do rolniczo - przemysłowej

Powszechnie panuje przekonanie, że kraje rolnicze są krajami na ogół ubogimi. W dzisiejszych warunkach gospodarki światowej — do bogatych państw zaliczają się przede wszystkim kraje uprzemysłowione. Rozwój przemysłu wpływa niewątpliwie na zwiększenie siły nabywczej społeczeństwa, a jednocześnie zwiększenie jego potrzeb. Państwa uprzemysłowione posiadają również lepszy bilans płatniczy. Jest to oczywiste, jeżeli się zważy, iż wartość wywożonych towarów przemysłowych jest większa, aniżeli wywożonego surowca, ponieważ w wyrobach wyprodukowanych w kraju mieści się, poza surowcem, również i praca.

Polska, jest, jak dotychczas, krajem wybitnie rolniczym, eksportującym przeważnie surowce i półfabrykaty. Wśród 13-tu państw europejskich Polska znajduje się na trzecim miejscu — po Rosji Sowieckiej i Bułgarii — pod względem ilości zatrudnionych zawodowo w rolnictwie, których mamy 60,9%. Przewyższamy więc pod tym względem Finlandię, Estonię, Węgry, Norwegię, Szwecję, Czechosłowację, Danię, Austrię, Szwajcarię i Niemcy.

Ta struktura Polski i jej słabe uprzemysłowienie są jednym z głównych powodów, dla których dochód społeczny był u nas dotychczas tak niski.

Dane statystyczne wykazują, że dochód społeczny w Polsce, przypadający na głowę jednego mieszkańca wynosił w 1929 r. — 900 złotych, podczas gdy w Anglii — 4.200 zł., w Danii — 2.500, we Francji — 2.100, w Niemczech — 2.500 i w Stanach Zjednoczonych — 5.800 złotych.

Prezes Klarner cały dochód społeczny Polski w r. 1936 ocenia na 13 miliardów zło-

tych, z czego 5 miliardów przypada na ludność rolniczą, a 8 miliardów na ludność nierolniczą.

Należy podkreślić, że z sumy 5 miliardów złotych dochodów wsi około 4 miliardów zł. stanowi jej naturalny dochód, zaś na wydatki i zakupy pieniężne ludność wiejska posiada zaledwie 1 miliard, co czyni niespełna 50 złotych na osobę w stosunku rocznym.

W świetle tych cyfr porównawczych, łatwo wyobrazić sobie, jak niska jest zdolność nabywczą polskiego społeczeństwa, a zwłaszcza ludności wiejskiej, jak nikłe są jej potrzeby konsumcyjne.

Niska stopa życiowa pociąga za sobą w konsekwencji słabą konsumpcję naszych wyrobów przemysłowych, jak cukru, tytoniu, zapalek i t. d. Przemysł nie może produkować więcej towarów, niż na to pozwala zapotrzebowanie ze strony konsumentów.

Jeśli więc chcemy podnieść dochód społeczny w kraju oraz pogłębić chłonność rynku, to powinniśmy dążyć z jednej strony do jego uprzemysłowienia, z drugiej zaś do podniesienia gospodarstw rolnych w dzielnicach zaniedbanych.

Zmiany, jakie zaszły ostatnio w kulturze ludności, zmuszają nas do rozbudowy przemysłu, aby w ten sposób zapewnić źródła dochodów ludności rolniczej, emigrującej do zajęć nierolniczych.

Z tych przesłanek wychodząc, wicepremier Kwiatkowski rzucił ostatnio hasło: „Od Polski rolniczej do rolniczo — przemysłowej”. Hasło to państwo postanowiło realizować, stwarzając na pierwszym planie Centralny Okręg Przemysłowy.

## Zebranie Komitetu Państw. Rady Komunikacyjnej

Ostatnio odbyły się w ministerstwie komunikacji posiedzenia czterech komitetów państwowej rady komunikacyjnej, a mianowicie posiedzenie komitetu taryfowego, eksploatacji kolei żelaznych, komitetu koordynacji przewozów kolejowych, samochodowych, wodnych i lotniczych oraz komitetu publicznych dróg kołowych.

Na poszczególnych komitetach zostały wygłoszone referaty przez wyższych urzędników ministerstwa komunikacji.

Na komitecie taryfowym wygłoszono referat z zakresu struktury taryf osobowych i dotychczasowej gospodarki P. K. P. w tym zakresie; na komitecie eksploatacji kolei żelaznych referat o finansowym położeniu przedsiębiorstwa P. K. P., na komitecie publicznych dróg kołowych referaty o zniżkach na przewozy materiałów drogowych oraz referat o-

brazujący 30-letni program drogowy; w końcu na komitecie koordynacji przewozów kolejowych, samochodowych, wodnych i lotniczych — referaty o współpracy kolei i samochodu w Polsce i zagranicą oraz koordynacji przewozu zarobkowego pojazdami mechanicznymi osobowymi i towarowymi z P. K. P.

Wygłoszone referaty zostaną na życzenie członków Polskich Kolei Państwowych rozesełane celem bliższego zapoznania się z nimi, poczem dopiero na następnych posiedzeniach tych komitetów, zostanie przeprowadzona szczegółowa dyskusja nad referatami.

Na posiedzeniach komitetów rozpatrzono również szereg wniosków, zgłoszonych przez poszczególnych członków komitetów. W zebraniach brali udział również reprezentanci grupy rolniczej.

# KRONIKA

## Pertraktacje polskiego przemysłu węglowego z przemysłem angielskim

W pierwszych dniach marca wyjechała do Londynu delegacja polskich przemysłowców węglowych, celem omówienia z przemysłowcami angielskimi szczegółów, związanych z zawartym trzyletnim węglowym układem handlowym polsko - brytyjskim.

## Możliwości współpracy bandery italskiej z Polską

Duże zainteresowanie w świecie żeglownym budzi olbrzymi program rozbudowy floty handlowej w Italii, który przewiduje wzrost tej floty o 200 do 250 tys. ton.

Tonaż ten jest przeznaczony na wzmoczenie obsługi szeregu dotychczasowych italskich linii regularnych oraz na uruchomienie nowych linii m. in. do portów bałtyckich.

W związku z powyższym, jedno z angielskich czasopism żeglownych donosi o zamierzonej współpracy floty italskiej z Polską.

Według tej informacji towarzystwo żeglowne „Tirrenia“ w Neapolu, zwróciło się z odnośną propozycją do Polski, przy czym polskie sfery wysuwają jako warunek współpracy budowę składu owocowego w Gdyni.

Dla obsługi linii bałtyckiej wymienione towarzystwo buduje podobno 11 statków motorowych o nośności 2.750 ton i szybkości 15 węzłów każdy.

## Przed zakończeniem rokowań handlowych z Grecją

Trwające od połowy lutego w Atenach rokowania polsko - greckie, mające na celu zawarcie układu kontyngentowego na rok 1938 zostaną w tych dniach definitywnie zakończone.

Poza delegacją oficjalną, której przewodniczy wiceminister przemysłu i handlu p. Sokołowski, w rokowaniach biorą udział również przedstawiciele komitetu traktatowego rady handlu zagranicznego oraz rzeczoznawca do spraw rolniczych.

## Budowa nowych linii kolejowych

Na ostatnim zebraniu komitetu budowy nowych kolei żelaznych Państwowej Rady

Komunikacyjnej rozpatrzono i zaaprobowano wnioski, dotyczące podziału wszystkich projektów budowy nowych linii kolejowych na trzy okresy.

W pierwszej kolejności uchwała przewiduje budowę jedenastu linii kolejowych w ogólnej długości około 1000 klm., w drugiej — szesnastu, o długości 1.100 klm., i w trzeciej — pięćdziesiąt trzy, o długości 4.129 klm.

Koszt robót pierwszej kolejności wynosiłby 257,9 mil. zł., drugiej — 248,5 mil., zaś trzeciej — 830 mil. zł.

## Podpisanie układu handlowego polsko-łotewskiego

Dnia 4 marca r. b. został parafowany w Warszawie układ handlowy polsko - łotewski.

Układ ten składa się z protokołu taryfowego oraz umowy kontyngentowej i stanowi podstawę prawną dla naszych obrotów handlowych z Łotwą.

Układ handlowy polsko - łotewski został podpisany. Ze strony polskiej układ podpisał podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Szembek, a z ramienia delegacji łotewskiej poseł pełnomocny w Warszawie, p. Valters.

## Polska na Międzynarodowej Wystawie Rzemiosła w Berlinie

W związku z pracami przygotowawczymi, związanymi z organizacją działu polskiego w międzynarodowej wystawie rzemiosła w Berlinie, odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem wiceministra dr Adama Rosego konferencja, w której udział wzięli delegaci ministerstwa oświaty, spraw zagranicznych oraz przedstawiciele samorządu gospodarczego i rzemiosła.

W wyniku konferencji powołana została specjalna komisja, w skład której weszli delegaci zainteresowanych ministerstw i przedstawiciele samorządów: przemysłowo — handlowego i rzemieślniczego.

Komisja ma za zadanie przedstawić wnioski co do sfinansowania działu polskiego międzynarodowej wystawy rzemiosła w Berlinie, oraz uzgodnić plany organizacyjne.

## Zastaw rejestrowy na urządzeniach zakładów rzemieślniczych

Związek izb przemysłowo - handlowych zaopiniował ostatnio projekt ustawy o rejestrowym prawie zastawu na maszynach, silnikach i pędniach zakładów rzemieślniczych.

Związek izb nie sprzeciwił się w zasadzie projektowi, wysunął jednakże szereg zastrzeżeń, uważając, iż wymaga on jeszcze gruntownego przerehabilitowania.

Związek izb podniósł między innymi, że ustanowienie każdego prawa zastawu na ruchomościach czyni wyłom od zasad kodeksu cywilnego. Konstrukcja zastawu rejestrowego pod względem prawnym przedstawia duże trudności, zwłaszcza jeżeli chodzi o zabezpieczenie praw wierzyciela. Pod względem zaś ekonomicznym zachodzi obawa, że szersze stosowanie instytucji zastawu rejestrowego może nadwyreżyc kredyt osobisty, gdyż każdy wierzyciel będzie raczej skłonny do opierania udzielonego kredytu na zabezpieczeniu rzeczowym w miejsce dotychczasowego kredytu osobistego. Dla tego, zdaniem związku, ustanowienie tej formy zabezpieczenia kredytu

powinno mieć mocne uzasadnienie w niewątpliwych korzyściach, jakieby tego rodzaju zastaw przyniósł zainteresowanym sferom gospodarczym. W konkretnym wypadku przedmiotem zastawu miałyby być narzędzia pracy, które w istocie swej nie nadają się, zdaniem związku, do zabezpieczenia kredytu długoterminowego na wzór kredytu hipotecznego.

Z konstrukcji projektu nie wynika również, aby dotyczył on kredytu inwestycyjnego. Narzędzia pracy mogłyby więc być uważane tylko jako zabezpieczenie kredytu kilkuletniego. Doświadczenia z rejestrowym zastawem drzewnym nie wskazują na to, by samo wprowadzenie tego zastawu na urządzeniach zakładów rzemieślniczych przyciągnęło kredyt ze strony instytucji kredytu zorganizowanego. Zatem wchodziłyby tu w grę bądź kredyty publiczne, któreby w tych warunkach były dość kosztowne, bądź kredyt ze strony prywatnych dyskonterów. Jednakże ten ostatni rodzaj kredytu z uwagi na przedmiot zastawu niewątpliwie kryje w sobie dla samego rzemiosła duże niebezpieczeństwo.

## Zryczałtowanie podatku przemysłowego od obrotu na r. 1938

Ministerstwo skarbu przesłało samorządowi gospodarczemu do zaopiniowania projekt rozporządzenia o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu na r. b. Ze względu na przygotowane i rozstrząsane obecnie na terenie sejmowym zagadnienie zmiany ustawy o podatku przemysłowym ryczałt byłby ustalony tylko na jeden rok przez automatyczne przedłużenie kwot ustalonych w poprzednim okresie.

Związek izb przemysłowo - handlowych powołał się na przedstawioną ministerstwu skarbu w ubiegłym roku opinię, w której stwierdził, że pobór podatku przemysłowego w postaci ryczałtu dał znaczne korzyści tak płatnikom, jak i skarbowi państwa. Ustalenie bowiem ryczałtu podatku obrotowego raz na dwa lata w stałej kwocie zwolniło płatników od ewentualnych niespodzianek przy ustalaniu wysokości należnego od nich podatku od obrotu. Natomiast skarbowi państwa ryczałt

przyniósł znaczne uproszczenie techniki wymiarowej wobec przeprowadzania wymiaru tylko raz na dwa lata w formie ugody z płatnikiem.

Mimo opinii, że formę ryczałtową podatku należałoby zatem rozciągnąć na szersze koła przedsiębiorstw, związek izb, wobec konieczności automatycznego przedłużenia na jeden rok dotychczasowych zasad zryczałtowanego podatku, wypowiedział się za utrzymaniem obowiązującego w ubiegłych latach zakresu jego działania, nie godząc się jednakże na projektowane równocześnie ograniczenie w formie wyłączenia z ryczałtu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, wykupujących świadectwa przemysłowe kat. II-ej handlowej, bądź kat. VI-ej przemysłowej. Równocześnie związek izb wskazał na potrzebę przeprowadzenia pewnych zmian proceduralnych.

---

Przy układaniu  
budżetu reklamowego  
nie zapomnij o

„Przeglądzie Polskiego Przemysłu i Handlu“

---



## Statystyka w walce z wypadkami przy pracy

Utrzymanie robotnika w warunkach, w których mógłby bezpiecznie i wydajnie pracować, to jedna z najważniejszych trosk pracodawcy.

Jak w innych przemysłach, tak i w przemyśle leśno - drzewnym zdarzają się wypadki przy pracy, dotkliwe zarówno dla robotników jak i dla pracodawcy. Dyrekcja naczelna lasów państwowych pragnąc temu zapobiec, prowadzi szeroką akcję bezpieczeństwa pracy. Podstawą akcji bezpieczeństwa jest prowadzenie statystyki wypadków. Od 1937 roku wprowadzono we wszystkich jednostkach organizacyjnych lasów państwowych szczegółowo opracowane karty wypadkowe, które wypełniane są po każdym wypadku. Karty wypadkowe zawierają, prócz charakterystycznych cech wypadku, opinię miejscowego koła bezpieczeństwa. Tego rodzaju statystyka, racjonalnie prowadzona daje istotny obraz

przyczyn i skutków każdego wypadku. Grupując w oddzielnych zestawieniach wspólne cechy charakterystyczne, towarzyszące wypadkom, otrzymuje się wyraźne wskazania do akcji profilaktycznej.

Akcja zapobiega z jednej strony — powstawaniu ciężkich wypadków drogą sprawnej i szybkiej pierwszej pomocy (sprzęt i służba ratownicza, ambulatoria, apteczki), z drugiej strony — stara się zabezpieczyć robotników przed analogicznymi wypadkami (usuwanie bezpośrednich powodów wypadków, uzupełnienie osłon technicznych, właściwa organizacja pracy i t. d.). Obecnie prowadzone są prace nad zgrupowaniem wyników statystyki zarówno skutków jak i przyczyn wypadków za cały rok gospodarczy.

Prace te są podstawą do całokształtu akcji bezpieczeństwa pracy w roku ubiegłym i na lata przyszłe.

## W sprawie projektowanych zmian w opodatkowaniu przedstawicieli handlowych

W związku z projektem ustawy o podatku obrotowym, który obecnie jest rozważany przez sejmową komisję skarbową, Federacja Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych i Komisantów wydała drukiem pracę p. t. „Skutki gospodarcze zamierzonej zmiany, opodatkowania czynności agenturowych“, w której poddaje szczegółowej krytyce projektowane zmiany.

W myśl projektu rządowego, przedstawiciele firm zagranicznych w Polsce mieliby opłacać podatek obrotowy nie jak dotychczas od swojej prowizji, lecz od pełnego obrotu towarowego, tak jak gdyby byli kupcami działającymi na rachunek własny.

Ponieważ z reguły prowizja przedstawicieli handlowych waha się w granicach od ½ do 5%, a podatek miałby wynosić 1,3%, względnie 1,7% od obrotu, przeto takiego obciążenia nie mogłaby znieść żadna placówka agenturowa.

W razie więc wprowadzenia zamierzonej reformy polscy przedstawiciele handlowi straciliby swoje warsztaty pracy, a zamiast nich rynek byłby opracowywany przez wojażerów firm zagranicznych. Ci ostatni nie płacą w Polsce żadnych podatków i zarabialiby za granicą prowizję, która dotychczas przyływała do kraju tytułem wynagrodzenia za usługi naszych przedstawicieli handlowych.

Ujemne wyniki takiego stanu rzeczy na

nasz bilans płatniczy są oczywiste. Nie zyskałby na reformie podatkowej skarb państwa, któryby przeciwnie stracił wpływy podatkowe, jakie otrzymuje od tutejszych przedstawicieli handlowych, poniósłby uszczerbek nasz bilans płatniczy i straciłoby poważnie życie gospodarcze przez dezorganizację wypróbowanej i sprawnej, przy pomocy polskich przedstawicieli handlowych działającej struktury naszych stosunków handlowych z zagranicą.

Również niekorzystnym byłoby dla życia gospodarczego, projektowane opodatkowanie od pełnego obrotu towarowego przedstawicieli handlowych firm krajowych, posiadających składy konsygnacyjne tychże firm. Wywołałoby to bądź likwidację składów konsygnacyjnych, które są poważnym udogodnieniem dla przemysłowców i kupców przy zaopatrywaniu się w towary, bądź też podrożenie towarów.

Zarówno jedno jak i drugie jest bardzo niekorzystne dla naszych obrotów wewnętrznych.

Nadmienić należy, że stanowisko, jakie wobec projektowanej reformy podatkowej zajęły zainteresowane sfery przedstawicieli handlowych, zostało całkowicie poparte przez związek izb przemysłowo - handlowych w pracy p. t.: „Uwagi w sprawie rządowych projektowanych ustaw o opłatach rejestracyjnych i o podatku obrotowym“.

## Otwarte drzwi — i... dziwne przeciągi obcych powiewów

— „Dnia 19-go marca 1938 roku stosunki dyplomatyczne pomiędzy Rzeczypospolitą Polską i Republiką Litewską zostały nawiązane. Jesteśmy w trakcie technicznych prac, mających na celu zapewnić ich praktyczne wykorzystanie — mówił minister J. Beck w Senacie Rzplitej — to jest stan dzisiejszy. Wszystkich interesujących się w Polsce poważnymi zagadnieniami naszego życia państwowego, zajmuje w tej chwili pytanie: — co to dać może, co będzie dalej?“.

Minister Beck nie myli się. Rozwój stosunków polsko - litewskich interesuje żywo całą polską opinię publiczną nie tylko dlatego, że wyjątkowe napięcie, w którym doszło do porozumienia na temat nawiązania stosunków dyplomatycznych uświadomiło jej w całej rozciągłości znaczenie normalizacji położenia na północnej granicy Rzeczypospolitej. Jest mnóstwo przyczyn innych, najróżniejszej natury i pochodzenia, od uczuć osobistych tych, którzy z ziem litewskich się wywodzą aż po przesłanki natury gospodarczej i refleksje procesów historycznych, jest mnóstwo przyczyn — powtarzamy — dla których zagadnienie stosunków Polski i Litwy zajmuje nie tylko w umysłach, ale często i w sercach Polaków poczesne miejsce.

Czy dzisiaj czas na snucie planów, czy czas na krytyki, że nie sprecyzowano bliżej przyszłości sąsiedzkiego współżycia polsko — litewskiego?

Zagadnienia polsko - litewskie są szczególnie trudne. Szczególnie — powiadamy — trudne, bo obciążone w dodatnim i ujemnym sensie tego pojęcia przeszłością bliższą i dalszą. Do rozwiązania tych zagadnień, bodaj do wstępnych nawet rozważań nad sposobem ich rozwiązania możliwości nie istniały dotąd żadne. Ani bezpośrednio, ani w drodze okólnej nie można było porozumieć się z Litwą. Drzwi były zatrzasknięte. To, co stało się w dniu 19-ym marca r. b. jest poprostu otwarciem tych drzwi. Bezspornie — jest to mało i dużo. Jak kto woli... Nie jest rozwiązaniem piętrzących się zagadnień, ale jest stworzeniem możliwości do uchwycenia tego, co było dotąd — fizycznie nawet — nieosiągalne.

Równocześnie zaś, niewzruszalne zasady i tradycje polityki polskiej wskazują wyraźnie, w jakim kierunku może iść rozwiązanie, o ile — oczywiście — będzie go partner litewski pragnął tak, jak pragnie tego rozwiązania opinia polska. Z naciskiem i trzykrotnie w dniach ostatnich stwierdził m.in. J. Beck, w imieniu rządu Rzeczypospolitej, że Litwa ma prawo do bytu niepodległego i to jej prawo jest przez Polskę szanowane. Na podstawie uznania suwerenności i w oparciu o wzajemny szacunek zdołała Polska poro-

zumieć się z innymi swymi sąsiadami. Zdoła tedy porozumieć się z Litwą jeżeli nie zabraknie ze strony litewskiej dobrej woli po temu. Mówiąc bowiem, że zbyt wczesnie jest jeszcze na układanie projektów rozwiązań problemów polsko — litewskich, nie mówi nikt, że w ogóle roz rozwiązywać ich nie trzeba, lub nie można. Wręcz przeciwnie — wytworzywszy techniczne i psychiczne warunki dla przyszłych rozwiązań, będzie do nich przystąpić.

Jest rzeczą oczywistą, nie mogącą dla nikogo ulegać najmniejszej nawet wątpliwości, że ułożenie stosunków polsko - litewskich we wszystkich dziedzinach na zasadzie wzajemnej życzliwości i poszanowania przyjętych ogólnie w życiu międzynarodowym norm i zwyczajów — leży w interesie Litwy co najmniej w tej samej mierze, co w interesie Polski. Jest rzeczą równie jasną, że do obrony interesów litewskich powołana jest polityka litewska. O ile więc rząd litewski powodować się będzie wyłącznie interesem Litwy — to wolno żywić nadzieje na zadawalniający rozwój wypadków w przyszłości najbliższej, chyba...

Otóż to zastrzeżenie!... Może niezrozumiałe na pierwszy rzut oka, ale przecież — wydaje nam się — oparte na pewnych wnioskach, wpływających z obserwacji niektórych wydarzeń ostatnich dni. Zbyt wielu znalazło się „życzliwych“ i zbyt wielu było „radców“, plątających swe mniej lub więcej cenne uwagi pomiędzy gabinetami dyplomatycznymi Warszawy i Kowna, w których zapadały decyzje. Wystarczy przejrzeć prasę zagraniczną z dni napięcia polsko - litewskiego, ażeby zdać sobie sprawę z tego, kto był neutralny, kto rejestrował przebieg wypadków, a kto usiłował na nie wpływać i w jakim ten wpływ zmierzał kierunku.

Nie jest przyjemnie stwierdzić, że prym w fałszywym informowaniu i złośliwej interpretacji dzierżyła prasa francuska. Nie tylko ta, która na równi z niektórymi dziennikami czeskimi pobożnie powtarzała to, co zastrzelała z Moskwy, ale i ta, która pilnie i starannie oddaje na swych łamach poglądy kierownictwa urzędu dyplomatycznego przy Quai d'Orsay. To zaś daje wiele do myślenia, bowiem jeżeli z dużą starannością wkładano w Paryżu kij w szprychy obracającego się w przyszłościowym tempie koła historii polsko - litewskiej — to musi za tym coś tkwić... W obliczu zastanawiającej zgodności inspiracji prasowych sowiecko — czesko — francuskich i szczególnie jaskrawo okazanej nieżyczliwości francuskiej wobec pokojowego rozwiązania konfliktu polsko - litewskiego, trzeba będzie bardzo uważnie patrzeć na palec, pchane między polsko - litewskie drzwi.

## Wczesniejsze uruchomienie inwestycji budowlanych

W roku bieżącym, na skutek pomyslnych warunków atmosferycznych, przerwa międzysezonowa uległa wydatnemu skróceniu. Zazwyczaj przerwa w ruchu budowlanym trwa od końca lutego, a niekiedy nawet do połowy marca. Znaczna liczba nowych przetargów na roboty budowlane, jakie zostały ogłoszone wskazuje również na to, że sezon jest wczesniejszy, niż zwykle i że będzie prawdopodobnie dość ożywiony.

Jeżeli chodzi o rynek materiałów budowlanych, to rynek ten cechuje obecnie wyraźna stabilizacja.

Dane statystyczne wykazują, iż rozmiary inwestycji budowlanych były w ciągu całego roku ubiegłego na ogół niższe niż w roku 1936. Należy to przypisać wyjątkowo silnemu ruchowi budowlanemu w 1936 roku, dzięki ogólnej poprawie gospodarczej.

## Sfery gospodarcze Polski wobec referatu van Zeelanda

O odbyło się w warszawskiej izbie przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem prezesa Cz. Klarnera nadzwyczajne zebranie Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Izby Handlowej. Przedmiotem obrad było ustalenie stanowiska polskich sfer gospodarczych wobec tego, zawartych w raporcie w sprawie przedsięwzięcia akcji w kierunku odbudowy międzynarodowych stosunków gospodarczych, opracowanym przez b. premiera belgijskiego van Zeelanda.

Na zebraniu tym referat zasadniczy wygłosił prof. Feliks Młynarski, poddając tezy van Zeelanda szczegółowej analizie, poczem w toku dyskusji ustalono, że polskie sfery gospodarcze, reprezentowane w komitecie, ustosunkowują się zasadniczo pozytywnie do tezy van Zeelanda, zwłaszcza w zakresie pomocy finansowej dla państw ekonomicznie słabych.

## Komitet udziału Polski w Nowojorskiej Wystawie Światowej

Minister przemysłu i handlu powołał do życia stały komitet organizacyjny udziału Polski w nowojorskiej wystawie światowej w 1939 r., pod przewodnictwem b. ministra Augusta Zalewskiego.

Komitet ten składa się z przedstawicieli zainteresowanych ministerstw oraz z powołanych przez ministra przemysłu i handlu 8 członków, reprezentujących samorząd gospodarczy i organizacje gospodarcze, a mianowicie: prez. dr Feliksa Maciszewskiego, dyr. Józefa Jakubowskiego, prez. Bohdana Stypińskiego, prez. Stanisława Lamberta, prez. Wiktora Przedpeńskiego, b. min. Jerzego

## Prace przygotowawcze do rozmów handlowych z Litwą

Obecnie na terenie ministerstwa przemysłu i handlu prowadzone są prace przygotowawcze, mające na celu uregulowanie przyszłych stosunków handlowych pomiędzy Polską a Litwą.

Brak podstawy prawnej ze znanych względów, jak również istniejące w obu krajach ograniczenia przywózowe i dewizowe sprawiły, że wymiana towarowa polsko-litewska nie odbywała się zupełnie.

Do roku 1929 dane statystyczne, dotyczące handlu z Polską były zamieszczane przez Litwę w pozycjach bilansu zagranicznego z Łotwą, Niemcami i innymi krajami.

Dopiero od 1929 roku statystyka litewska podawała oddzielnie liczby handlu z Polską i wolnym miastem Gdańskiem.

Najważniejszymi artykułami wywozu polskiego do Litwy były: węgiel, cement, sól, tekstylia, wyroby żelazne, cukier i produkty naftowe.

Jeżeli chodzi o przywóz z Litwy do Polski, to był on nieznaczny i obejmował przeważnie szmery i szmaty. Oczywiście wymiana ta odbywała się tranzytem i ograniczała się do skromnych rozmiarów.

Istnieje nadzieja, że po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Litwą, zostaną również uregulowane i stosunki handlowe.

## Praktyki w handlu zagranicznym

Komitet organizacji wywozu radu handlu zagranicznego wszczął za pośrednictwem ambasad i poselstw starania o uzyskanie rocznych praktyk zagranicznych dla kandydatów komisji stypendialnej.

Równocześnie, za pośrednictwem placówek dyplomatycznych, komitet przygotowuje umowne unormowanie sprawy pozwolenia rządów kilku państw na odbywanie praktyki handlowej przez absolwentów wyższych uczelni handlowych w odnośnych krajach.

Gościckiego, wicedyrektora Bolesława Sikorskiego i sekretarza generalnego radu handlu zagranicznego dr Władysława Rasińskiego.

Jednocześnie utworzono w łonie komitetu dwie komisje, z których jedna zająć się ma zagadnieniami programowymi wspólnie z komisariatem wystawy, druga zaś sprawą kosztów, związanych z udziałem Polski w nowojorskiej wystawie światowej oraz sposobu ich pokrycia ze źródeł spoza budżetu państwowej. Przewodniczącym komisji programowej wybrany został dyr. Jakubowski, a przewodniczącym komisji budżetowo-administracyjnej — prez. Stypiński,

## Płyną Wisłą towary... ale niestety w zbyt małej ilości

Rozwój naszej żeglugi śródlądowej, a zwłaszcza wyzyskanie głównie naszej arterii wodnej—Wisły jest niedostateczne. Żegluga śródlądowa uczestniczyła w r. ub. tylko w 1% we wszystkich transportach, dokonanych w Polsce. Zaledwie 3% towarów, które w r. ub. przeszły przez port gdański korzystało z drogi wodnej. Ogólna ilość towarów przewiezionych Wisłą do i z portów polskich wyniosła w r. ub. 286.441 ton, wobec 475.238 ton w r. 1936.

Odmienne przyczyny wpłynęły na spadek obrotów żeglugi wiślanej w r. ub., a inne znów na wyjątkowo słabe wyzyskanie Wisły, jako drogi wodnej. W pierwszym wypadku odgrywają rolę przejściowe czynniki koniunkturalne, w drugim mamy do czynienia z zasadniczymi niedomaganiem, które będą mogły być usunięte dopiero wytrwałą wieloletnią pracą.

Spadek transportów wiślanych w r. ub. spowodowany był w pierwszym rzędzie niepomyślnymi zbiorami zbóż. Ogólne obniżenie przewozów wiślanych występuje wyłącznie po stronie wywozu, który obniżył się z 362.776 ton w r. 1936 do 160.109 ton w r. ub., podczas gdy przywóz, t. j. transporty w górę rzeki podniosły się nawet nieco, bo ze 112.468 do 126.332 ton. Podczas gdy w r. 1935 transporty eksportowe żyta drogą wiślaną wynosiły 89.022 ton, a w r. 1933 — 76.261 ton, to w r. ub. tylko 10.833 ton. Transporty wywozowe pszenicy spadły z 26.6 tys. ton w r. 1935 do 21,7 tys. ton w r. 1936 i do zaledwie 2,8 tys. ton w r. ub. Najmniej obniżyły się transporty wywozowe jęczmienia, bo do 56.825 ton, wobec 118.741 ton w r. 1936.

Pewien wzrost wykazały natomiast w r. ub. transporty wywozowe (w dół rzeki) innych towarów, jak drzewa, cukru, sody, artykułów żywnościowych i t. p. W transportach w górę rzeki największą rolę odgrywał ryż, którego przewieziono w r. ub. 34.750 ton, wobec 27.250 ton w r. 1936, następnie zaś metale i wyroby metalowe, drzewo, zboże, artykuły żywnościowe, ryby, kawa, chemikalia i t. p. Około 30% transportów przewożonych Wisłą, zarówno w dół jak w górę rzeki, wywieziono z Gdyni, względnie przywieziono do Gdyni. W imporcie dotyczy to zwłaszcza ryżu, prze-

rabianego w gdyńskiej łuszcarni, w eksporcie natomiast transportów cukru, kierowanych wyłącznie przez port gdyński.

Nikłe cyfry naszych transportów wiślanych nie powinny prowadzić do pesymistycznych wniosków, co do przyszłego rozwoju żeglugi wiślanej. Żegluga ta, podobnie jak i w ogóle żegluga śródlądowa, posiada w Polsce pierwszorzędne warunki rozwojowe dzięki rozległej sieci rzecznej, obejmującej cały kraj i dzięki wielkiej taniości transportów masowych, dokonywanych drogą wodną. Transporty wodne towarów o stosunkowo niskiej wartości, a dużej objętości, jak zboż, węgiel, drzewa, metali i t. p. kalkulują się kilkakrotnie taniej, pod warunkiem, że dokonywane są na statkach odpowiedniej wielkości i na dostatecznie uregulowanej drodze wodnej.

Tutaj właśnie leży punkt ciężkości zagadnienia żeglugi wiślanej. Wisła jest uregulowana jedynie w dolnym swym biegu, w średnim natomiast i w górnym możliwe są transporty na zbyt małych statkach i to tylko w okresie, kiedy poziom wody jest dostatecznie wysoki. Uniemożliwia to regularne, masowe transporty, dokonywane przy pomocy nowoczesnych środków transportów wodnych, ogólnie przyjętych w innych krajach „pociągów wodnych“, składających się z długich szeregów barek, holowanych przez statki.

W kompleksie naszych zagadnień handlowo - transportowych problem żeglugi śródlądowej zajmuje doniosłe miejsce. Dopiero jego rozwiązanie doprowadzi do naturalnego związania naszych portów bałtyckich z zapleczem na najkorzystniejszej i najtańszej drodze komunikacyjnej. Stąd już obecnie jak największy nacisk położyć należy na strukturalne i koniunkturalne załatwienie tego zagadnienia.

Strukturalnie rozwiązanie wymaga intensywnej pracy inwestycyjnej w dziedzinie regulacji dróg wodnych, budowy portów rzecznych, taborów i t. p. Rozwiązanie koniunkturalne wymaga likwidacji szkodliwych form konkurencji między przedsiębiorstwami żeglugi śródlądowej, oraz stworzenia podstaw normalnej współpracy pomiędzy kolejnictwem, a żeglugą śródlądową.

## Sprawa sporządzania inwentarza w przedsiębiorstwach

W początku marca r. b. ministerstwo skarbu wydało podległym władzom okólnik w sprawie sporządzania inwentarza w przedsiębiorstwach, prowadzących księgi.

Okólnik ten ustala zasady spisywania poszczególnych składników majątkowych, sposób sporządzania inwentarza oraz ustalanie wartości poszczególnych części.

## Znaczenie rynku austriackiego dla Polski

W związku z dokonany przyłączeniem Austrii do Niemiec, powstały pewne komplikacje natury gospodarczej. Przede wszystkim niewiadomo jak zostaną uregulowane stosunki handlowe polsko - austriackie, oraz umowa turystyczna.

Jeżeli chodzi o wymianę towarową, to rynek austriacki był dla Polski poważnym rynkiem zbytu, wyrażający się kwotą ponad 100 milionów złotych po obydwu stronach obrotu.

Bilans handlowy z Austrią do roku 1936 łącznie zamykał się saldem dodatnim dla Polski. Nadwyżka wywozu z Polski nad przywozem z Austrii w roku 1934 wyniosła 20,5 milionów złotych, w roku 1935 — 18,3 m. l. zł., a w 1936 r. — około 14 milionów złotych. W roku 1937 import austriacki do Polski wyniósł w wartości 57,8 milionów zł., a eksport polski do Austrii — 58,6 milionów zł.

Jednym z najpoważniejszych artykułów eksportowych do Austrii był węgiel, którego wywoziliśmy około 800 tys. ton rocznie, wartości ponad 16 milionów złotych. Następnie poważną pozycję w wywozie do Austrii sta-

nowiły: trzoda chlewna, w kwocie około 16 milionów zł., cynk — 2,8 miln. zł. oraz szmaty, jaja i zboże.

W przywozie do Polski główną rolę odgrywały wysokowartościowe maszyny, aparaty i artykuły gotowe — podczas gdy charakter wywozu polskiego do Austrii był surowcowo - rolniczy oraz górniczy.

Należy podkreślić, że Austria jako państwo stosunkowo małe było jednym z najpoważniejszych odbiorców artykułów polskich, zajmując od szeregu lat trzecie miejsce po Angli i Rzeszy Niemieckiej.

Aktywne saldo handlowe dla Polski pozwoliło zrównoważyć szereg poważnych pozycji naszego bilansu płatniczego z Austrią, jak np. w zakresie turystyki i tranzytu do Austrii oraz opłat z tytułu najróżnorodniejszych świadczeń i usług, jak również procentów od kapitałów austriackich.

Z dotychczasowych obliczeń wynika, że w 1935 roku turyści polscy wywieźli do Austrii około 9 milionów złotych, co świadczy o silnym ruchu turystycznym, jaki odbywał się w ostatnich latach do tego kraju.

## Działalność K.K.O. m. Warszawy w roku ubiegłym

Dnia 14 marca r. b. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta St. Starzyńskiego posiedzenie rady Komunalnej Kasy Oszczędności miasta st. Warszawy, poświęcone omówieniu wyników pracy kasy za rok operacyjny 1937.

Szczegółowe sprawozdanie złożył naczelny dyrektor M. Dolanowski, z którego wynika, że rok ubiegły zaznaczył się dużym rozwojem wszystkich operacji kasy. Wkłady oszczędnościowe, łącznie z rachunkami czekowymi, wzrosły o poważną kwotę 28.627.712,36 złotych, osiągając sumę przeszło 145 milionów złotych.

Łącznie ze wzrostem sumy wkładów, wzrosła również i liczba oszczędzających, a mianowicie o 17.387 książeczek, wykazując na koniec roku ubiegłego ponad 116 tysięcy sztuk. Dużym udogodnieniem dla posiadaczy imiennych książeczek oszczędnościowych kasy jest fakt, że książeczki te będą honorowane przez K.K.O. w większych miastach i uzdrowiskach.

Poważny przyrost kapitałów pozwolił na szersze alimentowanie życia gospodarczego stolicy, przy czym kasa specjalnie zasilila ruch budowlany, udzielając w roku sprawozdawczym kredytu hipotecznego ponad 17 milionów złotych.

W szerszym również zakresie kasa przysła z pomocą kredytową dla rzemiosła, ku-

pietwa i średniego oraz drobnego przemysłu. Na skutek wzmocnienia kontaktu z tymi sferami, suma kredytu udzielonego na ten cel w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła o 1.493.498,66 złotych.

Poza tym wzrosły znacznie pożyczki na skrypty dłużne oraz portfel papierów wartościowych własnych.

Pogotowie kasowe utrzymywane było na bardzo wysokim poziomie — wynosiło bowiem na 31 grudnia roku ubiegłego — 33.875 tysięcy złotych, co stanowi 23,4% ogólnej sumy wkładów, a 29,7% wkładów *à vista*.

Obroty kasy znacznie się ożywiły i przekroczyły sumę 1.300 milionów zł. Ogólna suma bilansowa osiągnęła kwotę zł. 155 milionów.

Na podkreślenie zasługuje również duży rozwój oddziałów kasy, które notują wzrost wkładów o 34,4%. Kapitały zasobowe i rezerwowe wzrosły na koniec roku do poważnej sumy 6.064.395,65 złotych.

Ponadto rada kasy zatwierdziła projekt przebudowy i rozszerzenia gmachu centrali kasy przy ul. Traugutta Nr. 5, które to prace rozpoczną się w najbliższych dniach.

W końcu rada kasy powołała na członka dyrekcji Bronisława Siedleckiego, dotychczasowego inspektora kasy - b. długoletniego inspektora związku K.K.O. w Warszawie.

## Fabryka Kapeluszy Filcowych „KAROL GOEPPERT“

Spółka Akcyjna  
Łódź, Podleśna 3. Telefon 208-88

Sklepy detaliczne:

Łódź, Piotrkowska 11, tel. 184-01, Piotrkowska 71,  
tel. 187-98, Piotrkowska 292, tel. 189-54.



## Łódzki Przemysł Firankowy

Sp. z o. o.

Łódź, Inżynierska 14, tel. 217-38

Wyrabia wszelkiego rodzaju firanki

## Tow. Przemysłu Drzewnego „SILVARS“

Spółka z ogr. odpowiedzialnością

Łódź, ul. Srebrzyńska 2/4, tel. 226-00, 227-00.

### Fabryka Wyrobów Trykotowych i Działanych L. PLIHAL i S-ka

Łódź, Krzemieniecka 10, Telefony: 214-90, 187-48

Sklepy sprzedaży detalicznej:

Piotrkowska 100, tel. 22-863. Piotrkowska 36, tel. 22-832  
Piotrkowska 288, tel. 173-60

### ADOLF RICHTER BIURA TECHNICZNE

Warszawa, ul. Rymarska 8.

Telefon biura 11-10-81, 11-66-79. Telefon sklepu 11-87-80

Łódź, ul. Przejazd 20. Telefon 203-80, 179-80

Skład i dostawa armatury parowej i wodnej, rur żelaznych, inżynierów, pomp, pasów, wyrobów azbestowych i gumowych, klingeritu, narzędzi i t. p. Węże metalowe.

## POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

W ŁODZI, OGRODOWA 74. TEL. 180-28

TKALNIA MECHANICZNA

### GRONDOWSKI i CWILING

Łódź, Północna 1. Tel. 168-12.

Fabryka 11-go Listopada 102, tel. 150-26

### FABRYKA PRZĘDZY GLANSOWANEJ, TASIEM I SZNURÓW

#### A. KREUTZBERG

Łódź, ul. Kopernika 36. Tel. 107-06.

### WOLSKI J. — sklep kolonialny

Łódź, ul. Piotrkowska 3. Tel. 126-99.

poleca:

wina, koniaki, likiery krajowe i zagraniczne.

## „POD BUKIETEM“

S. Z O. O.

### RESTAURACJA

### CENTRALA

ul. Marszałkowska 114 (róg Złotej)

Filja 1-sza ul. Marszałkowska 90

Filja 2 ga ul. Nowy - Świat 5.

## ZJEDNOCZONE FABRYKI PORTLAND-CEMENTU

# ›FIRLEY S. A.‹

WARSZAWA, UL. CZACKIEGO NR. 14

produkują w fabrykach w Górcie (Siersza — Wodna), w Rejowcu i Wejherowie cement portlandzki o wytrzymałościach przewyższających znacznie wymagania polskich norm; Zdolność produkcji rocznie około 400.000 ton.

### Telefon Biura Sprzedaży № 532-95

Z cementu swego firma produkuje azbestowo-cementową dachówkę oraz płyty faliste marki „ETERNIT“ — tanie ogniotrwałe, lekkie izolujące, szczelne i estetyczne pokrycie dachu.

## ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „ETERNIT“ SP. AKCYJNA

WARSZAWA

UL. ZGODA NR. 8

Telefon Biura Sprzedaży 3.08-85

## Wytwórnia Maszyn Precyzyjnych

# „avia”

SP. Z OGR. ODP.

Zarząd:

Krak. Przedmieście 7, telef. 6.54-70

Fabryka: Praga —

ul. Siedlecka № 63

Telefon № 571-40

## WARSZAWSKA FABRYKA WYROBÓW OŁOWIANYCH I CYNOWYCH

### W. KEMNITZ

Warszawa 4, Terespolska 24, tel.: 10-24-24 i 10-01-24

Rury i blacha ołowiana, drut z ołowiu, cyny i kompozycji, plomby ołowiane, mufy do łączenia kabli, syfony ołowiane, folia z ołowiu, oraz czystej cyny (staniol), staniol dla celów radiotechnicznych (kondensatorów stałych). Cyna do lutowania zwyczajna oraz w rurkach napełnionych kalafonią lub pastą Pasta do lutowania (rapidan), węgla ołowiana. Wszelkie paski z ołowiu, cyny lub kompozycji. Ołów do witraży. Zbiorniki i węzownice ołowiane i t. p. Blacha aluminiowa w arkuszach, taśmach i krążkach.

Prospekty i oferty na żądanie

## STANISŁAW SYNGRADZKI HURTOWNIA APTECZNA

Warszawa, Orla 11. Tel.: biura 11.94-21, eksp. 11.03-12

POLECA:

Po cenach konkurencyjnych wszelkie towary w zakresie aptekarstwa wchodzące

Generalne przedstawicielstwo na Rzeczp. Polską firm:

LABORATOIRES M-ce BOBIN, PARYŻ

## Pierwsza Polska Fabryka Taśm Hamulcowych

### „Ka-Te-Ha”

Warszawa, ul. Kacza 7. Telefon 297-31.  
Konto Czekowe P.K.O. Nr. 5.182

## Przetwory Chemiczne i Farby

### A. ROBAK, WARSZAWA

Burakowska 25, Telef: 11-37-30, 11-08-19, 2-39-71

## Polska Fabryka Lakierów I. C. KOCH

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, ul. Piaskowa 6. Tel. 11-02-40 i 11-51-27

Poleca znane ze swej dobroci:

Lakiery dekoracyjne i malarskie, lakiery nitrocelulozowe dla samochodów oraz lakiery dla celów elektrotechnicznych. Specjalne lakiery nitrocelulozowe na samoloty.

Narzędzia precyzyjne, tnące, pomiarowe i uchwyty wyrobu państw. Wytw. Uzbroj., Warszawa — Radom — Skarżysko i f-y H. Cegielski S. A., Poznań.

Tokarki kłowe i strugarki poprzeczne wyrobu f-my E. Twerdy, Bielsko oraz wszelkie inne obrabiarki do metali.

Piece do obróbki termicznej wyrobu f-my:

HURTOWNIA — ŁÓDŹ

„Be-Te-Ha”

Sp. z o. o.

Biuro Techniczno-Handlowe i skład maszyn  
Warszawa, Marszałkowska 17

## Rok założenia 1825 Hurt ——— Detal SIMON i STECKI WINIARNIA

Centrala: Krak. Przedm. 38 W nowej sali na I-ym piętrze  
Telefon 604-18 Codzienne koncerty i gitary hawajskiej

FILIA

### BACHUS

Widok 25. Tel. 601-01

Detaliczna sprzedaż win

WINIARNIA × RESTAURACJA × HANDELEK  
BAR (powiększony)

## S. WOLMAN

Warszawa, ul. Grzybowska 11. Tel. 269-87 i 245-00

Blacha cynkowa, ocynkowana, żelazna zwyczajna, żelazna 2x dekapowana, blacha biała angielska.

## JULJAN GLASS

SKŁADY ŻELAZA

Centrala:

Warszawa, Al. Jerozolimska 41

Tel.: 9-82-71, 9-82-83, 9-95-99, 9-91-96

Adres telegraficzny: Jotglas-Warszawa

SKŁADY: { ul. Sokołowska 27, tel. 335-74  
ul. Prądyńskiego 26a, tel. 212-75  
Plac Grzybowski 8, tel. 533-38

Oddziały: Białystok, Artyzajska 9, tel. 6 19  
Łódź, 11-go Listopada 107, t. 187-58

Żelazo — blachy — belki — korytka  
Stal GRIFFEL

**Wiśniewski, Serejski i Sluckin****FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH**

Warszawa 1, Stawki 51-53, Telefony 11-64-40 i 12-08-00  
 Przybory do szelek, gorsetów i podwiązek. Okucia do: waliz i Tek  
 wieszaki, wędzidła, kółka, sprzątki oraz wszelkiego rodzaju oku-  
 cia dla rymarzy, siodlarzy, szewców i t. p. Klamry do pasków  
 sportowych. Okucia do nart.

**Kawiarnia Dancing - Varlette****„CAFE ADRIA“**

reprezentacyjny lokal Stolicy

ulica Moniuszki Nr 10

Pod kierownictwem dyr. Fr. Moszkowicza.

**Towarzystwo Ekspedycyjno-Transportowe „Rapid“**

Sp. z ogr. odp.

Łódź, Zachodnia 63. Warszawa, Długa 27. Gdańsk, Gdynia  
 Wzgórze Focha, Fraustadt - Leszno, Lubliniec.

Adres Telegr. „Transrapid“

Istnieje od 1864 roku

**Fabryka Wag Karol Neuman**

Warszawa, ulica Przyokopowa Nr. 54 (dom własny)  
 Telefon 630-12. PKO 16,625

**„Druć“ (J. Rozenfeld)**

Warszawska Fabryka drutu i gwoździ

**Eksportowy Dział i Fabryka**

należą do Międzynarodowego Kartelu „Iwego“ w Brukseli  
 Biuro Zarządu: **Warszawa, ul. Przyokopowa Nr. 24**

**Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka S. A.**

**Zakłady WYROBÓW  
 Metalowych**

Warszawa, Grzybowska 25, Tel. 6 11-82

**„Continent“ Sp. Akc.**

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe

Siedziba Zarządu:

**Warszawa, Jerozolimska 43****Towarzystwo Zakładów Chemicznych****„STREM“ S. A.**

Z a r z ą d : Warszawa, ul. Mazowiecka 7  
 Tel. Nr. Nr. 635-36, 584-30

**Fabryki: w Strzemieszycach, Łodzi, Tarchominie i Lwowie**

Odnaczenia: Dyplom Honorowy Ministerstwa  
 Przemysłu i Handlu na Wystawie Sanitarно-Higienicznej  
 w Warszawie w 1927 r.

**Przedsiębiorstwo Inżynieryjno - Budowlane****H. Sosonko i W. Wojciechowski**

Inżynierowie Sp. z o. o.

Warszawa, Krucza 8, tel. 8.81-84, bud. 9.69-53

**W. Karpiński & W. Leppert**

Warszawa, ul. Al. Jerozolimskie 30

**„Centrotektura“**

Sp. z o. o.

Warszawa, Al. Jerozolimskie 15

**ZWIĄZEK WŁAŚCICIELI GORZELN  
 PRZEMYSŁOWYCH i REKTYFIKACJI  
 W P O L S C E**

Warszawa, ul. Traugutta 11

**B R O K B. i S-ka**

Sprzedaż jellit i żołądków cielęcych

Warszawa, ul. Bonifraterska 11/13

**B-cia Jeleniewscy****S K Ł A D F U T E R**

Warszawa, ul. Długa 55.

Telefon 11-24-86

PACZKARNIA HERBATY I PALARNIA KAWY

**Pierwsze Warszawskie Importowe Towarzystwo****„E. W. I. G.“ SP. AKC.**

Warszawa, Leszno 10. Telefon 11 58-87

**„METRO-GOLDWYN-MAYER“****Towarzystwo Filmowe**

Warszawa, Marszałkowska 96.

**„S O K Ó Ł“**

**Wytwórnia pudełek tekturowych  
 i opakowań blaszanych**

Warszawa, Leszno 38. Tel. 11-09-98

**„TŁOCZNIA“ Sp. Akc.****Fabryka mas. wyr. blaszanych**

Warszawa, Przemysłowa 19, telefon 9-00-86 i 9-59-1

Ceny ogłoszeń: Cała strona zł. 500. — pół strony zł. 300. — ćwierć strony zł. 175. — jedna ósma strony zł. 90. —  
 jedna szesnasta strony zł. 50, najmniejsze ogłoszenie zł. 10 — na okładce o 25 proc. drożej, wśród tekstu ogłoszeń  
 się nie zamieszcza. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada o ile nie będzie specjalnych zastrzeżeń.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Złota 54. Tel. 338-54. Konto P. K. O. 142,590. Konto rozrachunkowe Nr. 17.  
 Skrytka pocztowa 828.

*Za wydawnictwo i Red. naczelny: J. JACOBSKIND*

Druk „Zgoda“ J. Klimczak i S-ka. Zielna 47 Tel. 619-57.